CZĘŚĆ XIX. № 17. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

WTOREK, 28 Lutego. / 11 Marca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, 27 Lutego. / 10 Marca.

Turyn 10 (20) Lutego. J. C. W. W. Xiążę Cesarzewicz wyjechał z Rzymu do Turynu przez Siennę, Karrarę i Genuę.

W przejeździe 3 Lutego przez miasto Massa, Cesarzewicz spotkany był przez Xięcia panującego Modeńskiego, który tam zjechał dla widzenia się z J. C. Wysokością. Nazajutrz Wielki Xiążę zatrzymywał się w Kararze dla przypatrzenia się marmurowym wyrobom, jako-to kolumn i innych ozdób architektonicznych, zamówionych dla sali Św. Jerzego w pałacu Zimowym Cesarskim w Petersburgu.

Przy wjeździe w dniu 5 Lutego do Genui, Cesarzewicz witany był wystrzałami działowemi s twierdzy. Wojska, składające załogę miasta wystąpiły w paradzie i przeciągnęły ceremonijalnym marszem przed J. C. Wysokością. Potem Cesarzewicz był w Admiralicyi i zwiedziwszy 54 działową fregatę, stojącą w porcie, przejeżdżał się po mieście i oglądał celniejsze jego osobliwości. Wieczorem J. C. W. był na koncercie, w teatrze, wspaniale oświeconym, a potém uświetnił Swoją obecnością bal, dany przez Rządzcę miasta.

Nazajutrz Cesarzewicz raczył oglądać pod miastem Novi miejsce, gdzie rossyanie, pod wodzą xięcia *Suworowa-Italijskiego*, otrzymali sławne zwycięztwo, a pod wsią Marengo, miejsce bitwy, która tam miała miejsce między wojskami austryackiemi i francuzkiemi.

7 Lutego, po obejrzeniu, mimojazdem, cytadelli twierdzy Alexandryi, J. C. W. o 2 popołudniu przybywszy do Turynu, odwiedził Króla i Królowę Ichmość. Wraz potém Król Jmć raczył być u Cesarzewicza.

8go, w obecności Króla i Cesarzewicza odbył się popis wojsk, znajdujących się w mieście, po którym J. C. W. był na wielkim obiedzie, a wieczorem na koncercie u Królestwa JJ.

9go, Cesarzewicz również obiadował u Króla. Przez oba te dni, J. C. W. w towarzystwie Xięcia Następcy Tronu, oglądał cytadellę miejską, zbrojownię, z zakładami do niej należącemi, sztab jeneralny, uniwersytet, gabinet historyi naturalnej, muzeum egyptskie i sławny ze swego urządzenia lazaret Św. Jana.

Pobyt Cesarzewicza w Turynie zakończył się świetną uroczystością, daną przez Króla, na cześć Dostojnego Gościa. W pałacowym, wspaniale oświeconym teatrze, w obecności Dworu i osób wyższego towarzystwa stolicy, wyprawiony był turniej, w którym mieli udział oficerowie wojsk Sardyńskich, a po jego ukończeniu wszyscy na teatrze obecni, byli na zgromadzeniu wieczorném. Tam Cesarzewicz pożegnał Króla i Królowę.

Nazajutrz, 10 Lutego, J. C. W. w pożądaném zdrowiu wyjechał na Medyolan do Wiednia.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z dnia 15 b. m. Ober-prokuror 1 Departamentu Rządzącego Senatu, Radzca Tajny xiążę *Łobanow-Rostowski*, mianowany Senatorem w tymże Departamencie. — Vice-Dyrektor Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości, Rzeczywisty Radzca Stanu *Weimarn*, mianowany Ober-prokurorem 1 Departamentu Senatu. — 17 b. m. Sprawujący obowiąski Tobolskiego Cywilnego gubernatora, Rzeczywisty Radzca Stanu *Powała-Szwejkowski*, otrzymuje uwolnienie z zaliczeniem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; zaś Gubernatorem Tobolskim, mianowany sprawujący już obowiąski tego urzędu, Rzeczywisty Radzca Stanu *Tałyzin*.—Zaliczony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Radzca Dworu *Klewieński*, mianowany Vice-gubernatorem Smoleńskim.

— N. Cesarz Jmć raczył roskazać w d. 7 b. m. oświadczyć Monarsze zadowolenie Rzeczywistym Radzcom Stanu: Cywilnemu Gubernatorowi Grodzieńskiemu *Doppelmayer* i Rządzcy obwodu Białostockiego *Gunaropulo* za uskuteczniony bez niedoboru w powierzonych im gubernii i obwodzie wtóry częściowy zaciąg rekrutów.

— N. Cesarz Jmć, na przedstawienie P. Ministra Sprawiedliwości, w dniu 16 b. m. raczył roskazać, iżby tenże minister, do czasu mianowania mu następcy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, zarządzał tém Ministerstwie.

— Stachiński Toen plemienia Kołoszów w posiadłościach kompanii Rossyjsko-amerykańskiej nazwiskiem *Kuachte*, przekonany uwagami, czynionemi mu przez kapelana Rossyjskiego w posiadłościach kompanii, *Wenjaminow*, względem przyjętego w tém plemieniu zwyczaju zabijania jeńców przy obchodach żałobnych po zmarłych krewnych, dał pierwszy przykład ku zniesieniu tego zwyczaju, przez wyzwolenie prty podobnej okoliczności, w dowód przywiązania i uszanowania dla Rossyan, pewnej liczby niewolników i zastąpienie ofiar ludzkich inną ofiarą. Po doniesieniu o tém Rządu kompanii i na przedstawienie P. Ministra Skarbu, N. Cesarz Jmć, w dniu 6 b. m. raczył roskazał jako nagrodę za tak chwalebny postępek, przesłać Kuachte w darze ubiór ze złotogłowu, wraz z należącym doń pasem i czapką.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY MIKOŁAJ I,

CESARZ WSZECH ROSSYJ, KRÓL POLSKI.

i t. d. i t. d. i t. d.

«Rozpoznawszy przedstawiony Nam przez Radę Administracyjną Królestwa projekt względem budowy drogi żelaznej pod nazwaniem: «droga między Warszawą i Wiedniem» za pośrednictwem kompanii przez akcye uskutecznić się mającej. Postanowiliśmy i Stanowimy:

Artykuł 1.

Kontrakt między Bankiem Polskim i JP. Piotrem Steinkeller, o budowę drogi żelaznej z Warszawy do granicy Austryackiej w imieniu Rządu zawarty, równie jak i ustawę kompanii mającej na celu przywiedzenie do skutku tego przedsięwzięcia, niniejszem zatwierdzamy.

Artykuł 2.

Dopóki akcye z dodatkiem dziesięciu od sta umorzone nie zostaną i droga żelazna nie stanie się własnością Rządową, zapewniamy akcyonaryuszom cztery procentów dywidendy, polecając aby wszelkie na rzecz ich wypłaty odbywały się tak w kraju jak i za granicą bez żadnego utrudnienia i zatrzymania i nie podlegały żadnym zapowiedzeniom.

Artykuł 3.

Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w dzienniku praw ma bydź pomieszczone, Rządowi Naszego Królestwa Polskiego Polecamy.

Dan w Petersburgu, dnia $\frac{7}{19}$ Stycznia 1839.

Wyciąg s kontraktu zawartego o budowę drogi żelaznej.

Na zasadzie poprzedzającego postanowienia zakładu się droga żelazna, która wychodzić będzie ze środka Warszawy i kończyć się w miasteczku Niwka. Droga ta będzie mogła być przedłużona w kierunku Oświecimia aż do drogi żelaznej z Wiednia do Bochni.

Droga będzie nosiła nazwanie drogi żelaznej z Warszawy do Wiednia.

Kapitał przeznaczony do budowy drogi żelaznej wynosić ma *dwadzieścia jeden miljon* złotych polskich, czyli *pięćkroć sto tysięcy* funtów sterlingów, i będzie podzielony na akcye od 4200 złotych polskich czyli 100 funtów sterling.

Pieniądze pochodzące z wypuszczenia akcyj składać się mają w Banku Polskim lub u P. Harman i spółki w Londynie.

Kapitał kompanii, 21,000,000 złotych przynosi stałego procentu czystego po 4 od sta, licząc od dnia wypłacenia pieniędzy za kupione akcye. Procent ten, jak s postanowienia powyższego widzieć się daje, zapewniony jest przez Rząd Królestwa. Tym sposobem akcyoniści, w żadnym razie nie mogą otrzymać dywidendy mniej nad takowy procent. Skarb Królestwa udzieli potrzebnych summ Bankowi Polskiemu którego obowiązkiem będzie uskuteczniać wypłaty.

W miejscach, gdzie droga przebywać ma grunta skarbowe, kompanija uwalnia się od wszelkiego wynagrodzenia za ziemie, zajęte przez samą liniją drogi i budowy do niej należące. Również Rząd udziela kompanii bezpłatnie na całej przestrzeni swych gruntów, przez drogę przebywanych, drzewa potrzebnego na budowę mostów, podkładów pod drogą i t. p.

Właściciele którzyby w podobnych przypadkach nie ułożyli się s kompaniją dobrowolnie, ulegną skutkom prawa o wywłaszczeniu na rzecz użyteczności publicznej.

Kompanija wolną jest, według własnego uznania, kazać sporządzać koleje żelazne w kraju, albo sprowadzać je z Rossyi, Anglii lub Ameryki. W ostatnich razach, koleje te, przy wprowadzeniu z zagranicy nie ulegają żadnej opłacie celnej.

Druga żelazna bez żadnych ograniczeń jest wyłączną własnością kompanii, aż do całkowitego umorzenia czyli wykupienia akcyj.

Rząd Królestwa zaręcza akcyonistów że jakiebykolwiek zaszły wypadki polityczne, tak w czasie wojny, jak i w czasie pokoju, zapewnione procenta i dywidendy wypłacane będą z dokładnością tak mieszkańcom Królestwa jako i cudzoziemcom.

Żaden areszt ani sekwestr nie może być pokładany na te wypłaty ani przez władze krajowe, ani przez osoby prywatne.

Po ustanowieniu czystego dochodu i wypłaceniu zapewnionych 4 procentów, dziesiąta część przewyżki odkładaną będzie na kapitał zapasny.

Kapitał umorzenia będzie rozłożony jak następuje:

a) Wszelka dywidenda, nie przechodząca (wespół ze 4 procentami) dziesięciu od sta, wydaje się całkowicie akcyonistom.

b) Kiedy dywidenda przechodzi 10 od sta, przewyżka, aż do 3% odkłada się na kapitał umorzenia.

c) Wszystko co będzie nad 13% dzieli się pomiędzy akcyonistami i kapitałem umorzenia.

Summy s tego odkładania pochodzące użyte będą na kolejne umarzanie akcyj, przez wykupno na giełdach albo przez losowanie, według tego, jak za lepszą dla kompanii uzna jej Dyrekcya.

Akcye wyszłe przez losowanie wypłacają się s premium wynoszącém 10 od sta, prócz udziału jaki wypadnie s kapitału zapasnego.

Rachunki umorzeniu będą ukończone corocznie w Lutym, tak, iżby po zwykłych obwieszczeniach, wypłata za umarzające się akcye mogła być uskuteczniana wraz z wypłatą procentu i dywidendy w dniu 1 Kwietnia: w Warszawie w Banku Polskim; a w Londynie, u P. Harman i spółki.

Bank Polski nie wymaga od kompanii żadnego komissowego ani za składanie w nim pieniędzy, ani za ich wypłacanie.

Akcye są na okaziciela.

Spieszymy podać do powszechnej wiadomości niniejszą dobrą nowinę, niewątpiąc, że kapitaliści krajowi, niedając się tą razą ubieżeć cudzoziemcom, nie omieszkają korzystać z dobroczynnego przedsięwzięcia, w którem wszystko jest do wygrania, a nic do stracenia. Akcye mogą być nabywane albo wprost, w banku Polskim, albo za pośrednictwem krajowych bankierów. *(Wyd.)*

Termina i ilość wypłat za akcye, uskutecznianych dziesiątemi częściami wartości akcyj.

Dziesiąte części jednej akc.	Termina wypłat.		Procenta należne do wytrącenia.		Ilość wypłaty.		Wartość jednej akcyi, rozdziel. na dzies. części	
			Złote.	Grosze.	Złote.	Grosze.	Złote.	Grosze.
1.	1 Kwietnia 1839	. . . .	—	—	420	—	—	420
2.	1 Lipca —	. . . .	—	—	420	—	—	420
3.	1 Paździer. —	. . . .	—	—	420	—	—	420
4.	1 Stycznia 1840	. . . .	—	—	420	—	—	420
5.	1 Kwietnia —	Procenta, po 1 Stycznia od trzech pierwszych wypłat narosłe wytrącają się	25	6	394	24	—	420
6.	1 Lipca —	. . . .	—	—	420	—	—	420
7.	1 Paździer. —	. . . .	—	—	420	—	—	420
8.	1 Stycznia 1841	. . . .	—	—	420	—	—	420
9.	1 Kwietnia —	Procenta po 1 Stycznia od siedmiu pierwszych wypłat narosłe wytrącają się	92	12	327	18	—	420
10.	1 Lipca —	. . . .	—	—	420	—	—	420
10.			117	18	4082	12	—	4200

Wiadomości zagraniczne.

Bruxella 23 Lutego. Twierdzą że w Izbie Reprezentantów 40 członków wzręcz oświadczyło się przeciw traktatowi pokoju, a 43 za jego przyjęciem. Ta słuba większość czyni nader ważném oświadczenie się 19 członków, którzy żadnego nie dali zdania; spodziewają się że Rząd w przyszły poniedziałek rozpuści izby.

— W Bruxelli wprawdzie spokojnie, ale załoga zawsze jeszcze pod bronią, gdyż tyle tu obcych twarzy daje się widzieć, że obawiają się co chwila powstania. Gwardya obywatelska zaciąga codzień na wartę w pięć kompanij, a na Giełdzie jest zawsze bataljon na warcie. — Wszystkie wojska, stojące w promieniu 16 lieucs od stolicy odebrały rozkaz trzymania slę w gotowości do wystąpienia za pierwszym rozkazem.

— Prokurator jeneralny w Bruxelli zalecił władzom, do których to należy, aby wszelką broń wojenną, jakąby znalazły u mieszkańców miasta lub wsi odbierały na mocy prawa 7 Października 1831 i pociągły winnych do odpowiedzialności.

— Izba handlowa w Liège podała też do Izb prośbę o przyjęcie traktatu pokoju.

Londyn 22 Lutego. Na posiedzeniu 20 b. m. margrabia Normanby poraz pierwszy ukazuje się w charakterze ministra osad. Hrabia Wharncliffe zapytuje pierwszego lorda admiralicyi we względzie jednego mexykańskiego sternika, którego vice-admirał Baudin gwałtem zabrał z okrętu angielskiego. Lord Minto oświadcza, że vice-admirał dał w tym przedmiocie zaspokajające tłumaczenie.

Lord Londonderry mówił potém o interesach hiszpańskich, dowodząc ile wojna domowa w tym kraju i sprzy-

janie sprawie Królowej, kosztowały pieniędzy i ludzi W. Brytanii. Zapytywał ministrów: czy prawda, że w tej chwili toczą się układy o zaciągnienie pożyczki na rzecz Królowej zażądał oraz złożenia wyrachowania kosztów na wsparcia dane dotąd wojskom Królowej i bandzie Munagorri.

Lord Melbourne odpowiedział, że ministerstwo ściśle się trzyma i trzymać będzie warunków traktatu poczwórnego przymierza. Co do dalszego wspierania Rządu Królowej, to będzie zależało od okoliczności. Prawdą jest że Munagorri był wspierany, gdyż przedsięwzięcie jego miało na celu, przez ustalenie władzy Królowej, przywrócić pokoj w Hiszpanii i dla tego to lord John Hay odebrał zapasy potrzeb wojennych dla przesłania ich bandzie Munagorri. Ministrowie nigdy nie zachęcali nikogo do zawarcia dla Hiszpanii pożyczki. Co do okrucieństw popełnianych w tym kraju, Rząd angielski czyni co może dla położenia im końca. Zresztą minister oświadczył, że nie opiera się wnioskowi lorda Londonderry względem złożenia żądanych papierów.

Lord Wellington zażądał złożenia papierów o postępowaniu mocarstw zagranicznych względem Hiszpanii z roku 1834 i 1835, które mają dowieść, że gdyby się trzymano dotąd owczesnej polityki, stan Hiszpanii byłby inny niż jest. Lord Melbourne zgadza się również na udzielenie żądanych wiadomości.

— W izbie Niższej, na posiedzeniu 19 b. m. P. Villiers podaje wniosek przeciw prawom o przywozie zboża i domoga się izby u kratek izby wysłuchani byli przysłani do stolicy deputaci w celu popierania prosb o to podanych. S pomiędzy ministrów PP. Poulett Thompson, sir John Hobhouse i lord Morpeth oświadczają się za wnioskiem, a lord John Russell, lord Palmerston, lord Howick i P. Spring-Rice. Lordowie Howick i Russell dla tego są przeciwni wnioskowi, że powołując świadków przed kratki izby, da się niepotrzebny przykład na dal, kiedy zwykłym porządkiem sama izba trafniej by dopięła celu. W głosowaniu wniosek P. Villiers odrzucony został 361 głosami przeciw 172.

Paryż 23 Lutego. Minister marynarki obwieścił właścicielom okrętów w Havre, że Rząd, dla ochrony handlu francuskiego od napadu korsarzy mexykańskich wyszle okręty wojenne, które będą krążyły około wysp Azorskich, przed Kadyxem, Lizboną i innemi punktami, które są zwykle celem żeglugi handlowej francuskiej.

— Rząd odebrał wiadomości że w ostatnich wypadkach mexykańskich, konsul hiszpański wiele się przyłożył swemi namowami do podburzenia mexykanów przeciw francuzom.

— Podług świeżo otrzymanych z Martyniki listów, na wyspie Martynice było 11 Stycznia gwałtowne trzęsienie ziemi, które zrządziło niewyrachowane szkody. Miasto Fort-Royal prawie w połowie się rozwaliło. Prócz mnóstwa chorych, którzy zginęli pod gruzami szpitalu miejskiego, znaleziono 800 ludzi zabitych. Rząd francuski przeznaczył 2,200,000 franków z summ nadzwyczajnych budżetu na wsparcia dla tych którzy w téj klęsce stracili swe mienie i na nieuchronne naprawy.

Madryt 15 Lutego. Mniemają że odroczenie izb będzie trwało trzy miesiące, poczém izby będą rozpuszczone.

Logrono 12 Lutego. Espartero wyruszył z 8,000 ludzi z Haro do Vittoria. Sądzą że pociągnie na Tołozę i będzie attakował to miasto w tym samym czasie kiedy Buerens i Castenada napadną na Balmaseda. Ten plan, jeżeli się uda, będzie straszliwym ciosem dla Karlistów. Ci ostatni skupiają swoje siły pod wodzą Maroto dla oparcia się planowi Espartero. *(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)*

Rozmaitości.

Odpowiedź Panu NN. na uwagi umieszczone w Tygod. Petersb. Nrze 95 sciągające się do pisma pod tytułem «Elektryczność jest początkiem i t. d.»

«Przeczytawszy światłe uwagi Pana NN, przynoszące wiele korzyści przez przytoczenie obserwacyj barometrycznych i przez porobienie wiele ważnych pytań wyjasnienie rzeczy za przedmiot mających, oświadczam iż jestem przysposobiony do odpowiedzenia, bo mógłbym je z moich rękopismów jako gotowe wyciągnąć. Lecz wyjaśnienia urywkowe nie wieleby przyniosły korzyści, kiedy mogą mieć miejsce przyzwoitsze w całości. Ale ta całość nie tak rychło może się ukaże, będzie ona dopiero może dlugoletniej i uporczywej pracy owocem. Wprzódy bowiem należałoby wydać Fizykę dotychczasowy stan nauki wystawującą; a za tem podług takich zasad i porządku naukę skryslić jaki dotąd istnieje, i tę może będę miał sposobność niebawem objawić. Dalej wydać krytykę fizyki a to szczególniej pod względem jej zasad i porządku w wykładzie. Nareszcie mogłaby się objawić nowa fizyka podług innych zasad i podług innego porządku. O planie tymczasowym cokolwiek napomknąłem w poprzedzających numerach Tygodnika gdze światły czytelnik może i porządek rzeczy łatwo przewidzieć. Ta fizyka byłaby ostatnim już mojej pracy owocem.

Fizyki nowej na innych zasadach opartej, i podług innego porządku ułożonej tym większa się daje czuć potrzeba, że podług istniejącej fizyki błądziemy jak w lesie. Kontradykcjami jestesmy przeładowani, żadnego obiaśnienia stałego nie masz, wyjątków co niemiara. Każdy kontent kiedy się zdobędzie na oznaczenie faktum choć w szczupłych szrankach a o sprzecznościach tegoż faktum w dalszych granicach już milczą i wiele ich nieodkrywają ażeby tłomaczenie wiary nie straciło. Zpomiędzy licznych miejsc weźmy *np.* to pospolite zdarzenie, że do wyznaczenia najwyższego stopnia ciepła zwyczajnego na termometrze, nie trzeba gotować wody w naczyniu szklannem, ale w metalowém, bo w tym razie podług twierdzenia Gaylussac'a, potrzeba 1° albo 1½ ciepła wyżej do zagotowania wody.

Gajlussac razem ze wszystkiemi fizykami za przyczynę tego podaje: «że woda mając wielkie przyciąganie mechaniczne do szkła, naturalnie wielkiej przeszkody w ulatnianiu się doznaje.

Na przód z całej massy cząstek tylko mogą bydź te przyciągane które się bezpośrednio stykają z powiarzchnią szkła, bo wiadomo że cząstki wody nader słabe skupienie mają między sobą, a za tém wszystkie inne niepowinnyby doznawać przeszkody w ulatnianiu się. 2re Wrzucenie cokolwiek opiłków metalowych bynajmniej atrakcyi pomiędzy cząstkami wody a szkła nie osłabia, a przęciaż właściwy stopień zagotowania natychmiast przywraca — choćby powinno wypaść przeciwnie, bo opiłki są zimne. Wsadzenie jakiegokolwiek drotu też samę usługę czyni, i tym tylko sposobem kwas siarkowy (*) dystylowany bydź może. Fizycy co powinniby w tém zdarzeniu dowod fałszywości w swem tłomaczeniu widzieć i szukać innej przyczyny, albo wcale faktum nie tłomaczyć zostawując to raczy szczęśliwszej przyszłości; ani zawsze przytaczaję ję przyczynę, a nasprzeczność usta sobie zamykają, i niewiedząc co mowić, oszukują siebie, a nauka w błędach jak wóz zagrzęzły stoi. Dalej powiadają że kosztem cieplika tającego się powiększa się wszystkich ciał obiętość. Że materya ciepła kombinuje się z materyą ciała danego, cząstki od siebie oddala, i tym sposobem ciała ze stanu ciekłego przechodzą do stanu powietrznego. Ale w kocciolku Papina albo Autoklawie rozpaliwszy go z wodą do czerwoności i otworzywszy powinnaby para z niesłychanę siłą wybuchnąć, kiedy tym czasem można otwory robić do upodobania i para wcale nie wyjdzie aż do pewnego stopnia naczynie ostygnie, wtenczas dopiero para gwałtownie do 30 stop w górę wybucha. Krople wody na blachę rozpaloną do czerwoności puszczane, zwijają się i kurczą, aż gdy ta do pewnego stopnia ostygnie dopiero się ulatniają. Nie jest że to sprzeczność oczywista, dowodząca fałszu w tłomaczeniu? Puliet przytacza tego bardzo zabawną przyczynę mowiąc «iż powszechnie utrzymują że para uformowana środkująca pomiędzy ścianami naczynia a cieczą w niem zawatą, nie przepuszcza cieplika przez siebie, i dla tego woda nie może się dostatecznie rozgrzać ażeby się w parę zamieniła. Nie jest że to śmieszne tłomaczenie fenomenu? Jest ci tego przyczyna naturalna, ale nie może bydź wyłożona podług zasad dzisiejszej fizyki, kiedy podług fizyki na innych zasadach zbudowanej, wypadłaby jako wniosek, a za tém byłaby wyłożona krotko i jasno. Ale zostawmy to przyszłości.

Józef Żochowski.

Pisałem w Szczebrzeszynie, 6 Lutego 1839 r.

(*) Ubolewamy że uczony autor przyjął nieszczęśliwą terminologią Warszawską, i nienazywa ze Sniadeckim tego kwasu *siarczanym*. Przedmiot ten obszerniej kiedyś traktować będziemy.

(Wyd.)

Literatura.

CHOROBY MORALNE XIX WIEKU.

III.

UKRAINOMAŃJA.

Gdy świętej pamięci Samuel Twardowski staroświeckiego kraju wierszem, jędrnemi a mało poetycznemi słowy piał swoją wojnę z kozaki, nie śniło mu się pewnie, że kiedyś potém kraju tego i kozaczczyzny, którą tak gardził obrazy, literaturę zaleją. I trudno to zaiste było wówczas przewidzieć, gdy mało jeszcze pojmowano naśladownictwo nowożytnych i współczesnych w literaturze, przyjmując za jedyny wzór doskonałości myśli i formy starożytnych nieśmertelnych, od których lepszym, piękniejszym, doskonalszym być nie godziło się.

Stało się jednak temi czasy, że ci co biegają szukając kogoby naśladowali, owi pragnący na puszczy co czekają aż im rószczka Mojżesza źródło wody żywej otworzy, pierwszy dźwięk Ukraińskiej bandury, chciwie pochwyciwszy, zapalili się Ukrainą, jako jedyném zródłem poezyi narodowej. Bez wątpienia piękne są podania i żywe obrazy co z tamtąd na literaturę powiały, i nową ją szatą samoistnego życia okryły; lecz to wyłączne zapatrzenie się w Ukrainę, jako kraj jedynie poetyczny, jedynie mogący dostarczyć żywota osłabłej poezyj, czyż nie zaczyna już potrosze śmiesznością i małpowaniem trącić? — powiedzmy słówko.

Poezya jest wszędzie; zależy ona nie od tego na co się patrzy, ale od tego który patrzy i jak patrzy. Wszystko jest poetyczném dla poety, wszystko jest zimuém i prozaiczném dla nieusposobionego. Małą bardzo liczbę przedmiotów wyłączyć ztąd potrzeba, dotykających tak blisko materyalną stronę człowieka, iż rozbijają ułudę, przypominając zbyt żywo zależność ludzką od materyalnych warunków. Niema kraju któryby niemiał poezyi, lub mieć jej nie mógł, niema kąta, niema stopy ziemi. Ukraińska poezya jest tyle narodową, polsko-słowiańską, ile i wszelkie innych dawniej s tym krajem połączonych prowincyi poezye; jest w niej tylko więcej oryginalności i życia dla tego, że mistrz pierwszy stworzył je i gotowe naśladowcom jako wątek podał. Że jeden zabrzmiał wdzięcznie na nutę ukraińskich dum i wzbudził w sercach współczucie, że drugi za nim ośmielony rodzinne wspomnienia wylał w swojej pieśni, że trzeci inną tego żywota i kraju stronę dojrzawszy, z innej je strony trafnie odmalował, jest-li to przyczyną, aby wszyscy za niemi jedno, jedno i jedno śpiewali, przerabiając tylko dumliwe pieśni, kozacze przygody i dzieje mgliste stepów i rzezi?

Jest to błąd który zawsze mniej opatrznych spotyka, że myśl cudzą szczęśliwie rozwiniętą, którejby sami z siebie dobyć nie mogli, chwytają, i już ją jak swoją rodzoną obrabiają, przerabiają, odmieniają. Słowem naśladują, sądząc że tworzą. Nie zaprzeczamy wysokich piękności poezyi ukraińskiej, sam nawet widzę ją takiem okiem jak naj-

gorliwsi jej wielbiciele, nie przeto jednak radzić będziem wszystkim, aby przeszli do szkoły ukraińskiej. Bo ci co na Ukrainie nie byli, Ukrainą nie przeszli, jej życiem nie żyli, podań tylko w xiążkach szukają, obyczajów w xiążkach, a nawet miejscowości opisów; pisząc Ukraińskie rzeczy, śmiesznemi się stają mody niewolnikami. Powtarzam jednak że nic mnie bardziej nie zachwyca, jak piękne płody tej szkoły, chcielibysmy tylko odstręczyć od naśladownictwa, które najlepszych się nawet głów czepia.

Niema sporu oto, iż na swojej ziemi, na której się żyło, którą się przejęło, z swojskich podań poecie snuć pieśń najnaturalniej, jeśli mu brak współczucia dla całego ogromu świata i daru dalekiego widzenia. Można być poetą nie będąc narodowym, lecz łatwiej nim być, narodowym będąc. Droższy i bliższy sercu i wpółczuciom ten co o swoich i poswojsku nuci; ci, coby zdaleka wędrownych myśli i obrazów nie pojęli, pojmą łatwo swoje rodzinne — łatwiej się znajdą znawcy i sędziowie.

Lecz czemuby poezya polska miała być jedynie Ukraińską? niepojmujemy. Tam-li się schroniło życie jedynie poetyczne? Ależ poezya, powtarzamy, poezya jest wszędzie, jak zródło Mojżesza, które on z pod skały wydobył tylko; Mojżesza potrzeba, aby je ślepym pokazał i roskazał mu wytrysnąć. Pierwszy geniusz który zanuci o najmniej poetycznej stronie i zakątku, potrafi je uczynić nową Ukrainą, nową miną poetyczną dla wyrobników, nową stolicą poetycznego żywota. Bodajby to nawet było na błotach Pińskich, lub w piaskach i choinach Polesia. *(Dok. nast.)*

OGŁOSZENIE.

«Usilne od wielu znakomitych lekarzy zalecanie i coraz większe w zagranicznych Państwach upowszechnianie kąpieli parowych, dostateczną już dla mnie było rękojmią ich użyteczności; naoczne potém i wielokrotne przeświadczenie się moje za granicą, najmocniej utwierdziło we mnie pewność o ich zbawiennych dla zdrowia ludzkiego skutkach wywieranych nawet na dotkniętych zadawniałemi i ciężkiemi cierpieniami.

Choroby, przeciw którym użycie parowych kąpieli okazało się szczególniej skuteczném są następne:

Chroniczne czyli długo-trwałe cierpienia artrytyczna i reumatyczne, sciatyka i ból krzyżów, sparaliżowania i skurczenia, mianowicie gdy te są skutkiem artrytyzmu i reumatyzmu.

Hemoroidalne wszelkiego rodzaju dolegliwości, zwłaszcza gdy z uporczywego zatkania wnętrzności wynikają, lub są połączone z zamuleniem żołądka, a nawet zatwardzeniem wątroby.

Żółtaczka i kachektyczność cery, szkrofuły i wrzody oraz wysypki szkrofuliczne na twarzy, wrzody lymfatyczne, strupieszenie i napęcznienie kości ze szkrofułów pochodzące, choroba angielska, wyrzuty twarz szpecące i rozmaite inne cierpienia systematów lymfatycznego i skórnego.

Niektóre choroby macicy.

Wysypki skórne chroniczne, szczególniej liszaje i świerzb, a także długo-trwałe wrzody na nogach.

W innych znowu wielu chorobach, tak szybko przemijających (akutycznych) jak upartych (chronicznych), najpomyśniej używa się kuracya zimną wodą, która w odległej starożytności wysoko ceniona, nieprzestawała aż do naszych czasów, być przedmiotem głębokiej uwagi badaczów, mających w świecie lekarskim niezaprzeczne zasługi; i świeżo niezliczonemi a ciągle szczęśliwemi doświadczeniami uznaną została za dzielny, nietylko leczący, ale zachowawczy i ochronny dla zdrowia ludzkiego środek. Zadziwiająca jego skuteczność już dzisiaj zajęła uwagę Rządów i obudziła pieczołowitość o jego upowszechnienie. Tak w roku 1830 Reskrypt Ministeryalny w Królestwie Bawarskiém polecił władzom krajowym wezwać obwodowych i prowincyonalnych lekarzy do współpracownictwa celem powiększenia ich umiejętnem doświadczeniem zakresu dobroczynnych zimnej wody działań. Sławne i do cudowności zbliżające się zimną wodą kuracye Priessnitza w Gräfenbergu zjednały opiekę zwierzchności krajowej, lecz niepodobieństwem byłoby przytoczyć tu wszystkie nieuległe już wątpliwości dowody, jaką kuracya ta pozyskała wziętość w wielu zagranicznych państwach, o czém w Cesarstwie Austryackiém naocznie się przekonać miałem sposobność: i wziętość ta codziennie wzrasta w dzięczynnych niezliczonych głosach, cierpieniom i śmierci wydartych rozmaitego wieku, płci i stanu ludzi, co samo przez się dostateczną już jest pochwałą tego rodzaju kuracyi i zachęceniem do niej.

Tak ważne i zbawienne dla ludzkości skutki tych dwóch lekarskich środków, były dla mnie powodem, że rozpoznawszy podług możności mojej, ich teoryę i praktyczne użycie, założyłem za wiedzą Wyższej Medycznej Zwierzchności, w gubernii Wołyńskiej, w powiecie Nowogrodwołyńskim, w miasteczku Lubarze: 1) Parowe kąpiele z rozmaitém podług potrzeby zastosowaniem działania pary wodnej, bądź czystej, bądź nasyconej gazem wodorodno-siarczystym, lub aromatem ziół przejętej a przez to dziwnie ułatwiającej środki medyczne i w tym stanie niczém niedającej się częstokroć zastąpić pod względem skutecznego leczenia różnych uporczywych chorob. 2) Do kuracyi zimną wodą sprowadziłem z za granicy i urządziłem także w miasteczku Lubarze, uznany za najlepszy ze znajomych dotąd apparat, w którym działanie wody zewnętrzne odbywa się przez subtelne wytryskiwanie, że tak powiem pyłem deszczowym na całą człowieka postać, przez kropliste spadanie i przez chwilowe zlewanie części tylko cierpiących ciała. Przy czém czystą źródlaną wodę do wewnętrznego użycia z łatwością na miejscu mieć można będzie.

Ponieważ nieodzownym jest warunkiem tej dwojakiej kuracyi, umiejętne jej kierowanie i zastosowanie, przeto chorzy udający się do tych moich zakładów, raczą przybywać opatrzeni ordynacyą swoich Doktorów; w razie, jednakże, gdyby jej niemieli, chętnie im i w tym względzie moją ofiaruję pomoc.

Michał *Romański* wolno praktykujący Lekarz i Akuszer.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Февраля 27-го 1839. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.